

GAZETA LWOWSKA.

Z *Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukem garment) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.*

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Belgia. — Niemce. — Szwecya. — Rosya i Królestwo Polskie. — Księstwa Naddunajskie. — Grecya. — Turcya. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Kronika.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

(Zaraza bydła.)

Lwów, 21. stycznia. Według nadesłanych pod d. 15. b. m. raportów, ustaje zaraza w tym administracyjnym okręgu, i zgasła w Boryszkowicach obwodzie Czortkowskim; pozostają tylko jeszcze pod nadzorem sanitarnym trzy miejsca w obwodzie Czortkowskim, a jedno w obwodzie Złoczowskim, w którym prócz jednej sztuki słabej z dawniejszego peryodu, więcej nie przybywało.

Wykazy z tych czterech miejsc przytaczają następujące data: Na 1007 sztuk bydła w siedmiu oborach, chorowało sztuk 93; z tych wyzdrowiało 32, odeszło 57, a 3 sztuk zabito. Jedna sztuka pozostała pod obserwacją.

(Uwzględnienie pism wydawanych za granicą. — Galeria historyczna w Medyolanie.)

Wiedeń, 20. stycznia. Litografowana korespondencya austryacka pisze pod dniem dzisiejszym:

„Ministerya spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i policyi oświadczyły na wniesione zapytanie, że drukowane za granicą na zamówienie krajowców dzieła nie ulegają przepisom §. 4. ustawy o prasie co do składania exemplarzy obowiązkowych.“

Medyolan, 5. stycznia. Jego Cesarzewicz. Mość najdosłójniejszy Arcyksiążę jeneral-gubernator Ferdynand Max, dał zlecenie malarzowi Haycz, zrobić portret Feldmarszałka hrabi Radetzkiego, do pałacu w Medyolanie. Równocześnie zamówił Jego cesarzew. Mość u malarzy Molteni i Induno obrazy dwóch byłych lombardzkich jeneral-gubernatorów, Karola Henryka księcia Lotaryngii i Eugeniusza księcia Sabaudyi; prócz tego otrzymał zlecenie malarz G. Induno zrobić portret wiekróla Eugeniusza Beauharnais. Jego cesarzewiczowska Mość zamyśla założyć w trzech salach pałacu galerję historycznych osób Lombardyi, a dzieła lombardzkich malarzy. Sala audyencyonalna jest już przyozdobiona portretami wszystkich panujących zaczawszy od Karola V., ten obraz jest to bardzo piękna kopia z Van Dyka oryginału znajdującego się w tak zwanej trybunie w Florencyi; wkrótce przybędą do tego portrety Jego c. k. Mości i Cesarza Karola VI. Drugą salę mają zdobić portrety najslawniejszych postów pomienionych monarchów, trzecią zaś, obrazy książąt z domu Visconti i Sferza.

Szereg jeneral-gubernatorów rozpocznie się z portretem zmarłego teraz hrabi Radetzkiego.

Hiszpania.

(Telegram.)

Z **Madrytu** telegrafują pod d. 16. stycznia: Nowy prezydent gabinetu Isturitz oświadczył Korteżom, że program ministerjalny wypadnie w duchu konstytucyi z r. 1845. P. Miralores i margrabia de Viluma będą ubiegać się jak mówią o krzesło prezydenta w senacie.

Anglia.

(Głosy dzienników w sprawie zamachu. — Wiadomości bieżące. — Dowódca legii niemieckiej z Przylądka. — Telegram z Bombaju.)

Londyn, 17. stycznia. *Times* zawiera dziś nowy obszerny artykuł o zamachu na życie Cesarza Napoleona i wyraża się między innymi: „Anglia nie może wydać cudzoziemców na proste denuncyacye policyjne; prawa angielskie pozwalają jednak karać surowo takich, którym dowiodą, że brali udział w spisku przeciw obcym władzom.“

— Przedwczoraj przyjmowany był lord Stratford de Redcliffe na posłuchaniu u Królowej.

— Pan Stutterheim był dowódca angielsko-niemieckiej legii, znajduje się od wczoraj w Londynie, gdzie go oczekiwała jego małżonka, która właśnie dopiero przybyła z Niemiec. Jest niepewna, czy uda się napowrót na Przylądek.

Kraży tu i zastanawia wiadomość z Paryża, że Mis Hale, mądrą młodą spadkobierczyni, o której ręce starało się wielu z najzamożniejszych rodzin, wstąpiła do zakonu. Klasztor Karmelitanek, do którego wstąpiła, otrzyma w dobrach majątku najmniej 150.000 funtów szterlingów.

— *East India House* otrzymała dzisiaj po południu następujący telegram, zawierający wiadomości tylko z Bombaju z 24. grudnia, jednak nie z Audy ani Kawnporu, gdyż telegraficzna komunikacya z Bengalią nie jest jeszcze przywrócona:

„Do Sira James Melvil w *East India House*. Załoga w Futeperze, wyparta przez powstańców z części swych okopów, zajęła inne pewniejsze stanowisko. Korpus z Delhów pod dowództwem pułkownika Seaton'a uderzył pod Genigre nad rzeką Neemuddy na oddział powstańców, i pobit ich zabiwszy 150 ludzi i zdobywszy 3 działa. Na naszej stronie padło trzech oficerów, a jeden został ranny. Oddział brygadiera Whiteloka przybył dnia 14. grudnia w pochodzie na Sangur, do Sekunderabadu. Powstańcy w okolicy Jubbulpore starli się dnia 25. listopada z oddziałem 47 pułku madraskiej krajowej piechoty; jednak skutek walki jest nierozstrzygnięty. Posiłki przybywały do Jubbulpore. Raja z Amiheery i jego minister są osądzeni i na śmierć skazani. Ministra powieszono. Wyrok na Raja wymaga i oczekuje potwierdzenia ze strony indyjskiego rządu. Prócz tego stracono wielu innych. W Pendzabie, Scindyi i Bombaju panuje pokój. O dalszych rabunkach Beelów niesłychać nic, i pokój panuje wszędzie.“

Francya.

(Mowa Cesarza przy zagajeniu ciała prawodawczego. — Wiadomości bieżące. — Kone doleny mocarstw zagranicznych. — Te Deum. — Hr. d'Argut. — Otwarcie ciała prawodawczego.)

Do przytoczonych w wczorajszej gazecie ustępów z mowy Cesarza przy zagajeniu ciała prawodawczego, podają późniejsze depe-sze telegraficzne następujące jeszcze uzupełnienie:

„Tylko wielkie trudności, jasno pojęte, rodzą przekonanie, tylko wysoko rozwiane sztandary porywają do prawdziwego poświęcenia.“

„Czemże jest cesarstwo? Jestże to rząd wsteczny i nieprzyjazny wszelkiemu rozwojowi, który pragnie przygnieść i stłumić wszelkie dążności szlachetne, zamierza przyćmić spokojny blask wszelkiego tego, co tkwi w wielkich i szlachetnych zasadach z r. 1789? Nie! Cesarstwo zapisało swe zasady na czele konstytucyi, i bez wszelkich zamiarów ukrytych przywłaszcza sobie z gotowością wszystko to, co może uszlachetnić serce i do dobrego podnieść umysł; nieprzyjazne wszelkim teoryom abstrakcyjnym, pragnie aby rząd był silny i zdolny przewyciężyć wszystkie trudności, jakie mogą przeszkadzać jego rozwojowi. Nie zapominajmy bowiem, że rozwój każdej nowej władzy bywa dłuższy czas walką. Zresztą jestto już prawdą udowodnioną każdą stronicą historii Francyi i Anglii, że wolność nieograniczona póty staje się niepodobną, pokąd znajdują się w kraju stronnictwa, które z uporu zapoznawają zasady rządu. Wtedy bowiem wolność miasto oświecać, kontrolować, ulepszać, staje się tylko bronią zabójczą w rękę stronnictw. Przyjawszy też władzę z ramienia narodu nie na to, aby zapewnić sobie chwilową popularność, która bywa tylko zwodniczą nagrodą słabości wydartych koncesyi, ale na to, aby zaprowadzeniem stałego stanu we Francyi zjednać sobie uznanie potomności, nie waham się oświadczyć wam dzisiaj, że choćby kto co chciał mówić, niebezpieczeństwo nie leży przeciw w przewadze prerogatywy rządowej ale w braku ustaw, któreby zapobiegały złemu w przyszłości. Tak też i ostatnie wybory mimo pomyslnego w ogóle rezultatu smutne na niektórych miejscach przedstawiły widowisko. Korzystali z nich nieprzyjazne stronnictwa, aby wzniecić niepokój w kraju i widzieliśmy, jak ludzie, co głośno mienili się nieprzyjaciołmi instytucyi narodowych, złudnemi obietnicami omamili wyborców i starawszy się gorliwie o ich głosy, odrzucili je potem ze wzgardą od siebie. Nie dozwolcie na przyszłość podobnego zgorzenia i zobowiążcie każdego kandydata, aby przed swem ubieganiem się złożył przysięgę na konstytucję.“

„Trzymając się wiernie tego, że uspokojenie umysłów wiary być stałym kresem naszych usiłowań, wespręcie mię w wyszukanie skutecznych środków, aby wyuzdaną i stronnictwą opozycję prowadzić do milczenia. Nie jest ze to bowiem smutną, widząc, w rze-

czywistości, jak w spokojnym, żyznym wysoce w Europie poważanym kraju osoby pewnego stronnictwa poniżają rząd, któremu posiadane zawdzięczają bezpieczeństwo, a inni znowu na to tylko używają wolności praw politycznych, aby podkopać instytucje ojczyście. Nie pamiętając o przeszłości przyjmę rad wszystkich tych, co uznają wolę narodu, za toż niech wiedzą, znowu ci, co wywołują niepokoje i organizują spiski, że przeminęła już pora ich działania.

„Nie mogę skończyć, nie dotkawszy zbrodniczego zamachu, jaki właśnie co zaszedł. Dziękuję Bogu za widoczną opiekę, którą okrył mię i Cesarzową, i ubolewam, że godząc na życie jednego, tyle poświęcono ofiar. Ztemwszystkiem zawiera się w podobnych zamachach nijedna pożyteczna skazówka, najpierw że w każdym czasie stronnictwa, co uciekają się do morderstwa, dowodzą tylko swej własnej słabości i niezdarności, powtóre że nawet szczęśliwie dokonane morderstwo, nie posłużyło nigdy sprawie, która uzbroidła ramię skrytobójcy. Ani to stronnictwo, co w Cezara, ani to, co w Henryka IV. ugodziło, nie odniosło pożytku z morderstwa. Bóg pozwala czasami ginąć sprawiedliwemu, nigdy jednak tryumfować prawie zbrodniarzy. Dlategoż nie potrafią podobne zamachy zachwiać mej pewnością co do obecnej chwili, ani też mojej wiary w przyszłość.

„Jeśli zachowam się przy życiu, będzie żyło cesarstwo we mnie, zginie zaś, to śmierć moja wzmocni je tylko, to oburzenie ludu i armii byłoby nową podporą tronu mojego syna. Ufajmy też z otuchą w przyszłość i dalecy od wszelkiej niespokojności i bojaźni, poświęćmy się naszym dziennym pracom dla dobra i wielkości kraju. Bóże zachowaj Francję!”

Paryż, 17. stycznia. Przemowa hr. Morny, znana w skróceniu z depeszy telegraficznej, jest dosłownie treści następującej:

„Sir! Żądaliśmy widzieć cię koniecznie, chcąc ci wynurzyć jak wielce dziękujemy opatrności, że nam zachował życie Twoje i Cesarzowy. Spodziewaliśmy się także, że pozwolił nam wyjawić to, do czego zniewala nas słuszne oburzenie i głębokie przywiązanie do twej osoby. Nie możemy ci zataić, że narody, które zwiedzałyśmy w ostatnich czasach, obawiają się skutków twej łagodności, do jakiej nazbyt często unosi cię dobre serce. A jeśli tak ohydne zamachy wylęgają się zagranicą, to słusznie się zapytują, jak sąsiedne i sprzymierzone mocarstwa mogą o tyle być bezsilne, że nie zniszczą kuźni skrytobójstwa i na dzikie zwierzęta rozciągają święte prawa gościnności. Rząd twój, oparty na dwóch zasadach, na władzy i opiece ludzi uczciwych, musi na wszelki wypadek położyć raz koniec podobnym peryodycznym wstrząśnieniom. Aby osiągnąć zamiar ten, możesz być pewnym pomocy ciała prawodawczego. Dlatego tylko godzą na ciebie tak zapamiętałe, bo podtrzymujesz całą budowę publicznego porządku. Błagamy cię też, abyś nie szedł za popędem samej tylko odwagi i nie zapominał, że narażając swoją osobę narażasz zarazem pokój Francji. Sire! Jestem żywym organem deputowanych, ale ze względem szacunku i przyzwoitości są warazy moje tylko słabem odbiciem uczuć.

— *Monitor* wymienia dalszych 17 osób, ranionych podczas zamachu. Ogólna liczba uszkodzonych, znana do wczoraj wieczór, wynosi już 123. Wczoraj umarł znowu jeden z ranionych.

— Królowa Wiktorya wysłała umyślnego posła z gratulacją do Cesarza.

— Stan generała Roguet był do wczoraj bardzo niebezpieczny, komisarz policji Lannet wznieca dotychczas obawy.

— Księżę Ludwik Bonaparte przybył wczoraj z Londynu na wiadomość o zamachu.

— *Monitor* wczorajszy pisze: „Ich Mość Cesarstwo przejeżdżał się wczoraj w otwartym powozie bez wszelkiej zbrojnej zastony wzdłuż bulwarów, witani zewsząd okrzykami zapału. Ztamtąd udali się do szpitalu *des Gros-Cailou* odwiedzić rannych podczas zamachu żołnierzy. Wczoraj w południe odprawił biskup w Nancy, pierwszy jałmużnik Cesarstwa, w kaplicy tuillerskiej uroczyste nabożeństwo dziękczynne. Przyjawszy w swych apartamentach gratulacje wielkich oficerów, urzędników i dam dworu, ministrów i prezydentów wielkich korporacji państwa, udali się Ich Mość Cesarstwo w towarzystwie księcia Hieronima, księcia Napoleona, księżny Matyldy i księżstwa Murat do kaplicy, gdzie pospieszyły także wszystkie te dostojne osoby, co miały zaszczyt składać gratulacje Cesarstwu. Rosyjski poseł hrabia Kiselew był wczoraj z powinszowaniem w Tuilleryach. Całe ciało dyplomatyczne zgromadziło się wczoraj u ministra spraw zewnętrznych, aby mu wynurzyć uczucia, jakimi przejął je ohydny zamach skrytobójczy. Prawie wszyscy posłowie zagraniczni otrzymali zlecenie od swych dworów powinszować Cesarstwu w imieniu swych władców. Cały dzień zapisywało się wczoraj ogromna liczba osób w Tuilleryach. Wieczorem oświetlono bardzo wiele domów prywatnych.

— Komisarz policji Hébert, który uwięził Pierrego przed zamachem, otrzymał krzyż legii honorowej.

— Hrabina Morny powiła wczoraj córkę.

— Otwarcie posiedzenia ciała prawodawczego nastąpi w Tuilleryach dnia 18. stycznia o godzinie pierwszej z południa w marszałkowskiej sali. Senatorowie i członkowie ciała prawodawczego, którzy niełożyli jeszcze przysięgi, dopełnią wtedy tej formalności. Salwy z dział ogłoszą rozpoczęcie i zakończenie ceremonii. Telegrafy przyniosły Cesarzowi kondolencję wielu europejskich mocarstw i dowody szczerego udziału i radości z powodu szczęśliwego ocalenia; a mianowicie nadeszły z Rosji, Austrii, Prus, Anglii, Sardynii, Hiszpanii, z Rzymu, Holandyi, Belgii, Saxonii, Wirtembergii i Portugalii. — Minister oświecenia zawiadomił telegrafem arcybisku-

pów i biskupów, że Cesarz, chcąc złożyć dzięki za oczywistą ochronę niebios, pragnie, żeby jutro w sobotę odśpiewano po wszystkich kościołach Francji uroczyste *Te Deum*. — We wszystkich kościołach Paryża, odbędzie się także jutro, z rozporządzenia arcybiskupa, uroczysta msza, z odśpiewaniem *Te Deum*. — Wszystkie władze i korporacje będą na tej ceremonii w kościele Notre Dame. Wczoraj umarł po długiej słabości hrabia D'Argout, były minister, senator i honorowy gubernator banku Francji, członek instytutu i gminnej rady departamentu Sekwany, prócz tego posiadał wielki krzyż legii honorowej i. t. d.

Belgia.

(Nowiny dworu.)

Bruxela, 17. stycznia. J. M. Król i Księżęta królewscy odjechali dziś do Kaletu, z kądem odplyną do Londynu.

Niemce.

(Stan zdrowia Króla Wirtemberskiego. — Obrady na sejmie związkowym.)

Według buletynu, pod dniem 15. b. m. w Sztutgardzie ogłoszonego, przepędził Jego Mość Król upłyniony dzień spokojnie, w nocy zaś przerywał sen Jego Król. Mości częstszy kaszel, jednak w pomyślniejszym stanie zdrowia, żadna nie zaszła zmiana.

Z **Frankfurtu** donosi dziennik *Frankf. Postztg.*, że na posiedzeniu związkowej rady w dniu 14. b. m. przystąpiono do obrady nad relacją wydziału w sprawie zażalenia przeciw Królowi Danii, jako księciu Holsztynu i Lauenburgu. Jak słychać, uchwalono przystąpić do głosowania zaraz po zasięgnięciu zbywających jeszcze instrukcji. Dziennik *Zeit* donosi o drugiej sprawie, którą dnia 14go przedłożono radzie, a mianowicie względem wzmocnienia związkowej twierdzy Moguncyi. Dzielnica starego Kaestrychu zburzona po części eksplozją, zdaje się być przez swe wzniesienie położenie stosownem miejscem na wybudowanie fortyfikacyjnego dzieła, któreby było środkowym i łączącym punktem rozwlekłej i obszernej moguncyjskiej twierdzy. A gdy obecnie nadarza się pomyślna sposobność zakupienia tego Kaestrychu, zatem Prusy podały radzie wniosek względem zakupienia, równie jak względem zbudowania powyższej wyrażonego dzieła. Dziennik *Zeit* oczekuje, że przedłożony w tej mierze plan znajdzie także i u innych państw odpowiednie i pomyślne przyjęcie.

Szwecya.

(Prawo chłosty. — Wzrost przemysłu i rękodzielnictwa.)

Sztokholm, 9. stycznia. Od dawna raziło prawo przysługujące panu chłostać swe sługi, i dlatego robiono już często wnioski na sejmie względem zniesienia tego prawa; co i obecnie także uczyniono. Jednak wydział prawodawczy i ekonomiczny odradził zniesienia zupełnego. Stan rycerski i szlachta obradowali nad tym wnioskiem wydziału po dwakroć, i dopiero przedwczoraj przyjęto go po żywych obradach 38 głosami przeciw 28 głosom. Lecz stan mieszczanski przedłożył jeszcze wydziałowi ten wniosek na nowo.

Według wykazu handlowego kolegium liczyła Szwecya w 1856 roku nie mniej jak 2462 fabryk i rękodzielnic, zatem o 24 mniej, jak w 1855 roku. W nich pracowało 28.953 robotników, czyli o 1848 mniej, jak w roku poprzednim. Ogólna wartość tych fabryk i rękodzielnic, z wyłączeniem mechanicznego warsztatu w Motali, wynosiła 588.210 talarów, a wartość ich wyrobów 40.653.756 talarów, zatem o 5.122.482 talarów mniej, jak w 1855 roku. Przybytek fabryk i rękodzielnic od roku 1854 jest w Szwecyi bezprzykładny, i wynosi na 10 lat 200 procent. Górnictwo zajmowało 19.706 osób, i z wyjątkiem hut okazało się znaczne powiększenie wyrobów. A przecież dochody z lanego zelaza są większe o 26.131 szw. funtów, jak w pięciu poprzednich latach.

Rosya i Królestwo Polskie.

(Dalszy ciąg reskryptu ministra spraw wewnętrznych do petersburgskiego general-gubernatora.)

II. Stosownie do zasad, wskazanych w reskrypcie najwyższym, obywatele zachowują prawo własności do całego gruntu; w celu atoli zapobieżenia szkodliwemu ruchowi i włóczegostwu ludności wiejskiej, włościanom pozostawiają się zagrody, które oni mają nabyć w przeciągu pewnego czasu na własność za pomocą wykupu; obok tego ma być dany włościanom do użytkowania należyty, w miarę możności miejscowej dla zabezpieczenia ich bytu i wykonywania obowiązków ich względem rządu i obywateli obszaru gruntu, za który włościanie mają płacić właścicielowi czynsz, lub odrabiać mu pańszczyznę. Przy rozwinięciu szczegółowem i zastosowaniu tych zasad koniecznem jest mieć na uwadze co następuje:

1) Pod nazwą zagrody włościan rozumieć należy ich mieszkania i budynki gospodarskie wraz z ziemią, na której są one wzniesione i ogrodem.

2) Prawa stanu włościan po ostatecznem ich urządzeniu (z wyjątkiem prawa przechodzenia do innych miejscowości, które w swoim czasie określone zostaną osobnem rozporządzeniem rządu), tudzież prawo własności do zagród mają być nabywane bądź przez całą gminę, bądź przez rodziny włościańskie z osobna, nie inaczej jak za pomocą w obu przypadkach wykupu, który ma być splecony właścicielowi w ciągu oznaczonego czasu. W razie wykupu przez gminę zagrody mają służyć stale i wyłącznie do użytku rodzin włościańskich do tej gminy należącej. W razie zaś wykupu

przez rodziny włościańskie, te ostatnie należą i nadal wraz z zarodkami wykupionemi do składu gminy, i ulegać mają wszystkim warunkom urzędzenia i zarządu gminnego.

3) Wykup pomieniony może być skuteczniejszy bądź w pieniądzech, bądź w robotach osobnych, nie zależnych od tych, jakie włościanie obowiązani są skuteczniać na rzecz obywatela z gruntu, jaki na zasadzie ustępu 4go artykułu niniejszego ma być im oddany do użytkowania, tudzież za pastwiska lub inne miejscowe użytki przez obywatela według jego uznania włościanom udzielone.

4) Z gruntów pozostałych po wydzieleniu ilości dostatecznej pod zagrody ma być oddawany włościanom do użytkowania dostateczny, o ile okoliczności i zwyczaje miejscowe pozwolą obszar gruntu, a to dla zabezpieczenia ich bytu i dania im możności wykonywania ich obowiązków względem rządu i obywatela. Za użytkowanie z tej ziemi włościanie obowiązani są bądź odrabiać obywatelowi robocizną w naturze, bądź też opłacać mu czynsz pieniędzmi lub produktami.

5) Grunta raz do użytku włościan przeznaczone mają pozostawać stale w rozporządzeniu gminy, a zamiana tych gruntów lub części tychże z dołączeniem ich do gruntów obywatelskich, nie inaczej może być dozwolona, jak za porozumieniem się z gminą i po zatwierdzeniu przez osobne władze powiatowe, które na zasadzie przyszłej ustawy mają być zaprowadzone.

6) Wysokość opłaty wykupnej, wzmiankowanej w ustępie 2gim artykułu niniejszego, oznacza się przez oszacowanie nie samego tylko gruntu, zagrody i budynków, lecz i godności przemysłowych i miejscowych.

7) Na tejże zasadzie opartą być ma także wysokość czynszu lub robocizny w naturze za ziemię oddawaną na zasadzie ustępu 4go tegoż artykułu włościanom do użytkowania.

8) Wykup może być rozkładany na wypłaty coroczne przez cały czas trwania stanu przechodniego.

9) Nie naruszając istniejącego urzędzenia gminnego, należy utrzymać dla każdej rodziny prawo do otrzymania na własny użytek części ziemi, starając się nie dopuszczać zbyt częstej zamiany i rozdrabiania pól.

10) Obok tego koniecznym jest zachowanie i oznaczenie: praw głowy rodziny włościańskiej, praw spadku co do zagród i części czynszowych, niemniej warunków, pod którymi dozwala się podział rodzin.

11) Powinności i roboty w naturze odbywać się mają według osobnych stałych przepisów co do ich wymiaru, które ułożone być mają przez komitet na zasadach o ile można prostych i niezawitych, i

12) W razie wypłaty nieregularnej czynszu włościanin ma być używany do robót w naturze. Obok tego mają być określone z należyte szczegóły środki zabezpieczające należyte wypełnianie przez włościan tak pieniężnych jak i innych powinności na rzecz obywatela.

III. Polityca dominialna pozostawia się przy obywatelu. Włościanie winni być podzieleni na gminy. Zarząd interesami gminy i gminna rozprawa należeć będą do zgromadzeń i sądów gminnych, złożonych z włościan, pod dozorem i za potwierdzeniem obywateli.

IV. Dla nadzoru przy wprowadzeniu i wykonywaniu nowych prawideł i dla rozstrzygnięcia mogących zajść między obywatelami i włościanami sporów, mogą być ustanowione osobne w każdym powiecie władze.

V. Po zatwierdzeniu i wprowadzeniu w wykonanie nowej ustawy:

1) Sprzedaż, darowizna i wszelkie przelanie praw swych do włościan bez gruntu, niemniej przesiedlanie włościan wbrew ich woli do innych majątków i obracanie ich na dworskich winne ustać; nawzajem włościanom w ciągu przechodniego stanu nie może być dozwolonym wydalanie się z majątku bez zgody gminy i bez upoważnienia obywatela, na którego gruncie są osiedli.

2) Obywatelom służy prawo w ciągu całego przechodniego stanu oddawania włościan niedbanych lub występnych w rekruty lub do rozporządzenia rządu celem przesiedlenia ich do innych gubernii, nie inaczej wszakże, jak za zatwierdzeniem tych władz, które na mocy nowej ustawy będą ustanowione po powiatach; i

VI. W projekcie, mającym być ułożonym przez komitet, należy określić i skazać:

1) Sposób odbywania przez włościan powinności rekruckiej. Dawanie rekrutów ma być pozostawionem gminom za potwierdzeniem obywatela.

2) Sposoby zabezpieczenia wyżywienia ludu i regularnej opłaty podatków. W tym celu użytecznym byłoby lepsze urządzenie magazynów gminnych, tudzież zaprowadzenie wspólnych upraw i kapitałów gminnych.

3) Środki niezbędne: dla ustalenia między włościanami zasad wiary i moralności, dla rozprzestrzenia między nimi umiejętności czytania i pisanja, oraz rzemiosł użytecznych, dla przytułku starców i kalek, dla podawania pomocy chorym itp.

Komunikując Jaśnie Wielmożnemu Panu zasady powyższe, mam zaszczyt upraszać was najuniżej o przesłanie takowych w swoim czasie komitetowi, urzędzić się mającemu w gubernii St. Petersburgskiej. Gdyby komitet uznał, że powody miejscowe nie pozwalają na przyjęcie którychkolwiek z tych zasad, w takim razie upraszam Jaśnie Wielmożnego Pana, ażeby polecił temu komitetowi wskazać

szczegółowo w swem zdaniu ostatecznem przyczyny, jakie stoją na przeszkodzie do ich przyjęcia.

Minister spraw wewnętrznych *S. Łanskoj. A. Lewszin.*

Księstwa Naddunajskie.

(Memoriał stanu włościańskiego. — Głosy za ustaleniem dziedzicznego księstwa.)

Z **Jass** donoszą: Dziennik *Presse d'Orient* zawiera memoriał, który deputowani stanu włościańskiego przedłożyli dywanowi. Zadają zniesienia kary cielesnej, pańszczyzny, zaprowadzenia władz komunalnych własnego wyboru i z pośrodku stanu włościańskiego, narzeszcie zaasygnowania tyle gruntu na każdą rodzinę, ile do ich utrzymania koniecznie potrzebne.

Belgrad, 6. stycznia. Dziedziczne prawo książęcej godności stanowi u tych, którzy starali się o przyszłość i dobro kraju, główny warunek uporządkowanego i stanowczego rozwinięcia. Oczekiwanie, że godność książęca będzie w Księstwach Naddunajskich ustalona, wzbudziło i u nas nadzieję, że Serbia zyskałaby to, czego odmówiła jej ustawa zasadnicza z 1842 roku. Ta nadzieja została wzmocniona wiadomością, że Austria i Anglia wstawią się u Porty, by w Serbii, równie jak w Księstwach Naddunajskich była książęca godność dziedziczna. Jednak jak słyhać, miała wysoka Porta, zniechęcona nieszcześliwym zakończeniem rumuńskiego dywanu, równie jak rozterkami tamtejszych partyi, podać w tej mierze takie warunki, które wydają się Anglii i Francji do spełnienia niepodobne. Wewnętrzne niesnaski i ruchy w Naddunajskich Księstwach nadały Portce, przynajmniej na ten moment, tak wielką przewagę, że prawie można powiedzieć, iż wszystko zostanie in statu quo i przy starem prowizoryum. I przeciwnie stara się Porta zrobić paszaliiki z Naddunajskich Księstw, na co nie byłaby się odważyła nawet w upłynionem stuleciu po zwycięskiej kampanii za Piotra wielkiego. Pogłoska, że na wiosnę ma być zwołane w Kragujewacu zgromadzenie ludu, potwierdza się, i mówią, że przytem nastąpi wywołanie z kraju więźniów stanu, których turecki rząd będzie internować w Małej Azji.

Grecya.

(Most łączący Eubeę z lądem.)

Ateny, 2. stycznia. Dnia 29. grudnia w południe opuścili Ich Mość królestwo z liczną świtą Ateny, ażeby zwiedzić w Chalkidzie ukończone budowę wodne, przytem poświęcić kanał i most. Wiadomo, że wyspa Eubea największa z wysp greckich, leży wzdłuż wschodniego wybrzeża Attyki, oddzielona od stałego lądu Beocyi i Attyki kanałem, który w środku wyspy, właśnie gdzie leży miasto Chalkis, tak jest wązki, że mostem można było połączyć miasto ze stałym lądem. Za czasów Grecyi starożytnej mówią, że było tu połączenie, ale most, który przed rokiem istniał, był dziełem Weneccyan i zaopatrzony w fortyfikacje tureckie. Pomiedzy arkadami przepływało morze z nadzwyczajną szybkością — siedm godzin z południa na północ, a drugie siedm godzin z północy na południe. Ciasne arkady mostu, mała głębokość morza i regularny prąd pod mostem, były przeszkodą, przezco okręta nie mogły tamtędy się przeprawiać; tylko zwyczajne barki oczekujące pomyślniej pory, mogły się puszczać tą drogą. Przed trzema laty przyzwoliły Izby sumę na nowy most, dzieło to jest teraz ukończone. Chodziło najprzód wygłębić morze, ażeby większym okrętom, niż dotychczas, przejazd ułatwić, a powtórco wystawić żelazny most dla połączenia wyspy ze stałym lądem; ten most jest ruchomy i nie czyni żegludze żadnej zawady. — Dwór udał się w powozie do Porto-Raphti, doskonałego portu na wschodnim wybrzeżu Attyki, w którym stały na kotwicy dwa parowce wojenne, „Otto“ i „Aphroessa“, przeznaczone ażeby przewieźć dwór do Chalkidy. Ale gwałtowna burza zmusiła Ich król. Mości do powrotu.

Turcya.

(Protestacya przeciw zajęciu wyspy Perim.)

Dziennikowi *Oss. Triest.* donoszą z Konstantynopola pod dniem 9. b. m., że mieszkańcy z Abu-Arysz, Tehamy i z wyżyny Yemenu, którym angielski, na wyspie Perim rozpostarty wojskowy przyrząd, podaje powód do rozmaitej obawy, podali do wysokiej Porty od wszystkich Szeików podpisana prośbę, w której występują w najsurowszych wyrazach przeciw zajęciu klucza cieśniny Bab-el-Mandebu „przez niewiernych“, gdyż tem zajęciem zagrożona została nie tylko Mokka, Yemen ale nawet i Mekka.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Medyolan, 17. stycznia. Według przedłożonego projektu p. Tolachini kosztować będzie rozszerzenie placu katedralnego 8½ mil. lirów. Na uregulowanie placu de la Scala wpływają ciągle składki dobrowolne. Przy jasnym i pogodnym niebie zaskoczyły tu srogie zimna ostatnimi dniami.

Turyń, 18go stycznia. Wybory sprawdzono już w Izbach, 174 otrzymało potwierdzenie, 11 unieważniono, 18 zawieszono a 1 jeszcze nie rozstrzygnięty. Prezydentem obrano Cadornę (88 głosami ze 135) wiceprezydentami zaś panów Depretis i Guaglia.

Jenerał d'Aviernas, który dawniej dwa razy zasiadał w parlamencie, deputowany Bottone i marszałek Latour zakończyli życie.

Giornale di Roma przytacza w całej osnowie artykuł dziennika *Correspondant* o pretensjach Francyi do Kochichiny. Kawaler Luigi dei Principi Spada umarł w Rzymie zeszłej soboty.

